Nr. 39. Poniedziałek, 17 Lutego 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski. Cegielniana № 63. Dziś o g. 8¼ w. **„Dzwon zatopiony".** Jutro o g. 8¼ w. **„Kiejstut".**

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Jutro wiecz. **„Ojczyzna".**

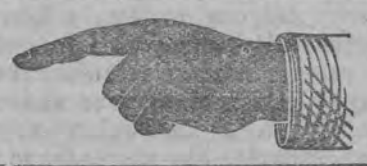

PALAIS DE GLACE

Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. **Wspaniała Hala ślizgawkowa** na sztucznym lodzie.
Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia Wieczorem atrakcje féesriei na lodzie.

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI
(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).
Dziś wielkie sportowe przedstawienie
w 3 częściach, z udziałem całej trupy

Występ znakomitego krola granatów **Grafa.** Debjut parterowych akrobatów **Trio Kegel.**
36-ty dzień wielkiego międzynar. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne: pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi.
Dziś niespodzianka dla dam każdy kupujący bilet ma prawo wprowadzić ze sobą **jedną damę bezpłatnie,** lub też dwie damy wchodzą na jeden bilet. **Dziś walczą 3 pary.**
1 **Chorwaczek** (kr. olbrz.)—contra—**Strenge** (sz. św.) 3 Walka decydująca
2 **Kołen** — contra — **Sobieski** (Polska) **Słucki** (sz. żyd) — contra — **Sarakiki** (Japonja)

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1.
KONCERT dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen", i pilzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.
MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

Skład apteczny
w Łodzi
z wyrobioną klijentelą.
Świetny interes dla chrześcjanina. Wskutek wyjazdu tanio do nabycia Potrzeba gotówki 2.000 rubli.—Oferty składać w adm. Gazety Łódzkiej Przejazd Nr. 1.
246—5—1

Impresje bankietu słowiańskiego.

O ile wierzyć zapewnieniom prasy nacjonalistycznej, w rosyjskiej opinji publicznej zapanowały w chwili obecnej niepodzielne prądy żywej sympatji słowiańskiej. Nie zamierzam bynajmniej kwestjonować tego prądu. Być może, że istnieją. Ale należy sobie uświadomić, na czem sympatje te polegają, jak daleko sięgają, czego się po nich można spodziewać.

Wyrazem opinji publicznej w chwili obecnej są modne bardzo bankiety słowiańskie. Urządzono ich kilka, a redaktor urzędowego „Prawitielstw. Wiestnika" tak gorliwie się do nich zabrał i takie płomienne na nich mowy wygłaszał, że jego władza zwierzchnicza uznała za konieczne doradzenie mu większego spokoju i mniejszego zapału.

Jak wiadomo, dwa takie bankiety nie mogły się odbyć z przyczyn od inicjatorów „niezależnych". Nacjonalistom jednak udało się po pewnych staraniach uzyskać pozwolenie na nowy gabinet, który zapowiedziano na niedzielę dnia 27 stycznia, w wielkiej sali restauracyjnej hotelu „Regina". Wokec niedawnego zakazu słusznie spodziewano się, że bankiet ten będzie czemś niezwykle wspaniałem. Tak zresztą o nim mówiono w kołach nacjonalistyczno-październikowych, z łona których wyszła inicjatywa bankietu.

Wiedziony zaciekawieniem, jak i powszechnem zainteresowaniem, które zapowiadana uczta wzbudziła, byłem na owym bankiecie.

Dzięki umiejętnej reklamie, istotnie publiczności zgromadziło się nawet dużo—coś około 500 osób. Po rozejrzeniu się atoli po sali, doznałem wrażenia, jakby jednak czegoś brakło. Zgromadził się tłum różnobarwny. Zwracała uwagę znaczna liczba oficerów armji i floty wszelkiego rodzaju broni. Trochę pań, sporo urzędników z orderami, zresztą garść t. zw. działaczy społecznych. Ale tych ostatnich właśnie najmniej. Zauważyłem generała Skugarewskiego (przewodniczący), posłów do Dumy nacjonalistów hr. Bobrinskiego i Sawenkę, prawicowca Chwostowa, b. posłów październikowców pp. Guczkowa i Lerche, znanego publicystę, współpracownika „Nowego Wremieni", p. Mienszykowa. Zresztą nikogo. Jak na znaczny tłum zgromadzonych trochę za mało. Zresztą nie o to chodzi. Mógłby ktoś powiedzieć, że to właśnie lepiej nawet, iż nie było głównych aranżerów neosłowiańskich, bo tłum taki różnobarwny, z rozmaitych klas i stanów się składający, może właśnie posłużyć za dowód, jak szeroko i głęboko sięgają owe sympatje — jednem słowem chodzi o uczucia, tłum ten ożywiające, o nastrój, o zapał.

Szukam tedy nastroju, czy zapału. Wpatruję się pilnie w oblicza swych sąsiadów najbliższych, słucham rozmów, głosem donośnym prowadzonych. Naprzeciwko mnie siedzi dwóch panów, jeden wyraża niezadowolenie przy każdej potrawie, że „taka uroczystość", a potrawy „takie nieosobliwe". Jego sąsiad potakuje mu, irytując się na zbyt małą ilość pierożków do zupy, co chwila też woła garsona i żąda nowej porcji pierożków. Trafiłem widocznie na smakoszów, korzystających z nadarzającej się sposobności, idę dalej—oto jakiś młodzieniec, najwidoczniej z Kaukazu niedawno przybyły urzędnik, opowiada paru swym sąsiadom o aspiracjach separatystycznych gruzinów. Rozmowa polityczna. Jego współbiesiadnicy wtrącają od czasu do czasu jakąś uwagę, a jeden z nich ściska co chwila potężną pięść, ilustrującą jego słowa: „w barani róg należy zapędzić ognisko federalizmu". Rozprawiano się tu zatem z wrogiem wewnętrznym. Mój sąsiad najbliższy, ustawiwszy przed sobą parę butelek „zagranicznego" wina krajowego wyrobu, gorliwie spełnia swą powinność", co chwila uprzejmie zwracając się do mnie z zapytaniem, czy wojna będzie, na co odpowiadałem, że bodaj nie zaraz... Musiałem mu też wytłumaczyć, dlaczego Ferdynand bułgarski zwie się „carem".

I tak blizko w ciągu 3 godzin. Być może, że to wina inicjatorów, którzy pozostawili gości samym sobie, ale oprócz telegramu do monarchów sprzymierzonych państw bałkańskich w ciągu tych 3 godzin nic ani słowiańskiego, ani tureckiego, ani bałkańskiego nie było.

Już po godz. 9-ej p. Nikanorow rozpoczął swą mowę. Przytoczył jakąś przypowieść o maharadży indyjskim, z której wynikało, że nie należy podnosić oręża przeciw bratu lub pomagać jego wrogom.

Zakończył jakimś mniej więcej wojowniczym okrzykiem, który tak zelektryzował mego sąsiada, że po raz piąty zapytał mię—tym razem dość groźnie—czy wojna będzie, na co—wziąwszy pod uwagę próżne butelczyny' stojące przed nim,—odrzekłem tym razem, bez najmniejszego wahania, że napewno „będzie".

Pan Karpiński, niezbędny uczestnik wszelkich uroczystości tego rodzaju, protestował przeciwko nazywaniu polaków „inorodcami",—zwracając się zaś do rosjan stwierdził, że i oni są inorodcami w swym własnym domu, ponieważ są pozbawieni praw obywatelskich, zapowiedzianych w manifeście 17 października. (Nie wiem, co przeszkodziło siedzącemu niedaleko mówcy p. Guczkowowi również wystąpić z mową, skierowaną do polaków, a rozpoczynającą się od „niewzruszonego" postulatu październikowców: „a więc nareszcie macie to co i my").

Hr. Bobrinskij, nawiązując swe przemówienie do pobytu w Petersburgu księcia Hohenlohe, ostrzegał przed perfidją Austrji, na stosunkach z którą Rosja zawsze źle wychodziła. P. Werqun zrobił kilka niezabawnych dowcipów, polegających na sparodjowaniu przydomku nazwiska ks. Hohenlohe, wreszcie postępowy p. Brianczaninow nawoływał do „dokończenia rozpoczętego dzieła", polegającego na ostatecznem wypędzeniu turków z Europy, na zaknięciu krzyża na szczytach minaretów Konstantynopola, dowodził, że dyplomacja rosyjska powinna się przejąć ważnością misji historycznej Rosji i patrjotyzmem rosyjskim i słowiańskim, a nie europejskim, że należy Europie oświadczyć stanowczo, iż Rosja wojny nie pragnie, ale też jej się nie boi i t. d., i t. d.

W myśl przemówienia p. Brianczaninowa i na jego wniosek uchwalono odnośną rezolucję.

I oto każdy nieuprzedzony musiał stwierdzić, że istotnie drobna garść ludzi

przejęta jest ideą słowiańską szczerze,—tłum jest wobec niej absolutnie obojętny.

W najpatetyczniejszych miejscach mowy p. Nikanorowa widziałem ludzi bez błysku w oczach, bez śladu najmniejszego zapału lub uniesienia.

Wyszedłem z bankietu z przeświadczeniem, że byłem na zgromadzeniu, w którem panował nastrój typowo urzędowy.

Bankiety takie są tak istotnie „niewinne", że dziwić się należy, dlaczego na nie nie pozwalano. Z. K.

—o—

Cyrkularze budowlane.

—o—

(Dokończenie.)

Ostatni cyrkularz budowlany wydany został 31 grudnia r. 1912 i potrzebował 2 tygodnie, aby dostać się z Piotrkowa do Łodzi, a jeszcze tydzień zanim został zakomunikowany budowniczym wolnopraktykującym, narażając tychże na niepotrzebne straty i popierając konkurencję budowniczych rządowych z prywatnymi na niekorzyść tych ostatnich wobec obywateli, zamawiających plany. Bo rządowi budowniczowie wcześniej znali treść cyrkularza, który znowu wstecz zastosowano.

Omawiany cyrkularz składa się z 2-ch części, jednej niejako teoretycznej, czy formalistycznej i drugiej praktycznej.

Obydwie dotyczą budowy luftów kominowych, belek drewnianych i forstowań.

Część praktyczną tego cyrkularza każdy budowniczy nie symulant, lecz sumienny pracownik, powita z zadowoleniem, gdyż zawiera ona żądanie, aby sporządzane były na piśmie po wybudowaniu każdego piętra, zaświadczenia, że wybudowano go prawidłowo i zgodnie z planem.

Taki przepis zobowiązuje z jednej strony budowniczego do faktycznego doglądania roboty, a z drugiej ograniczy samowolę spekulantów i fuszerów.

Część teoretyczna przedstawia się nieco odmiennie.

Zażądano, aby na planach, które właściwie nie są pełnymi projektami, lecz jedynie szkicami, oznaczono do zatwierdzenia ostateczny rozkład belek i kanałów (luftów) kominowych, a nadto, aby umieszczano obliczenia, sprawdzające zwykłe belki drewniane pod forstowaniami lekkiemi.

Dawniej w naszej gubernji, w której praktykuję od roku 1881, tego nie wymagano. A i obecnie w gubernji warszawskiej, gdzie na czele wydziału budowlanego stoją dwaj ludzie z wieloletnią poważną praktyką (jeden autor podręcznika praw i przepisów budowlanych, drugi budowniczy wielu gmachów publicznych, a w tej liczbie korpusu kadetów)—tam więc w gubernji, a nawet w Warszawie nie wymagają oznaczenia przy zatwierdzeniu, ani rozkładu zwykłych belek, ani kanałów kominowych. Obliczenia zaś techniczne wymagane są jedynie wtedy, gdy projektuje się konstrukcja, odbiegająca od szablonu, wypróbowanego praktycznie w ciągu wieków.

Tam idą za postępem, a domy nie częściej się walą, niż u nas.

Za to w Warszawie wymagane są przy budowie rysunki robocze, na których w większej skali rysuje się wszelkie szczegóły z dokładnymi wymiarami.

Taki rysunek roboczy naklejony na deskę, lub grubą tekturę, jest ustawicznie na miejscu roboty i nie może być noszony w kieszeni przez podmajstrzego, lub zabierany do siebie przez właściciela placu. Gdy tymczasem nasz zatwierdzony plan, jako dokument, zamykany jest zwykle przez właściciela w mieszkaniu i rzadko znajduje się na robotach.

Żadna budowla nie była wzniesiona w niewolniczej zgodzie z planem zatwierdzonym, jeżeli zwłaszcza chodzi o wszystkie szczegóły wewnętrzne.

Zgodność być musi w konstrukcji murów, ale co komu szkodzą przepierzenia, lub na co powtarzać ustawicznie szablonowe obliczenia?

Wymagajmy rysunków roboczych, a skoro mamy dosyć budowniczych rządowych w mieście, niechaj oni pilnują, aby budowla była zgodna w zasadniczej konstrukcji z planem zatwierdzonym, a w szczegółach z rysunkiem roboczym, opracowanym na zasadzie tego zatwierdzonego planu.

Bo jeżeli dalej tak pójdzie, że zamiast popierać ruch budowlany, powstrzymywać go będziem, lub najdrobniejszy szczegół będziem przedstawiać ponownie do zatwierdzenia, to zwykłe domy budować się będą tyle czasu, co katedra kolońska, a mieszkać będziemy w namiotach.

Inżynier Puciata

—o—

Odpowiedzialnosć członków Stow. współdzielczych.

Na prowincji powstało współdzielcze Stowarzyszenie spożywcze, posiadające 71 członków, których udział wynosił razem rb. 422. Pragnąc zakupić więcej towarów do swego sklepu zarząd za zgodą ogólnego zebrania prosi o pożyczkę rb. 200 miejscowe Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które jednak odmówiło z braku gwarancji. Na pytanie, czy Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe postąpiło prawnie, p. R. w „Przeglądzie Współdzielczym" daje odpowiedź tego rodzaju:

Stowarzyszenie współdzielcze powinno sobie wyrobić kredyt z gwarancją r e a l n ą (sumą udziałów, kapitałów zapasowych i t. p.) oraz m o r a l n ą (prawość, doświadczenie i energja zarządu).

Nowo powstałe Towarzystwo nie ma jeszcze za sobą przeszłości, na której można byłoby oprzeć zaufanie. Zdolność kredytową musi sobie zdobyć cierpliwie, z biegiem czasu. Przytem, jeśli nowopowstałe Towarzystwo włożyło już swój kapitał zakładowy t.j. 422 rb. to,udzielający pożyczkę ryzykuje, gdyż nie jest pewien odbioru, bo nie ma jeszcze kapitałów zapasowych. Zostaje tylko odpowiedzialność członków. Lecz każdy ze stowarzyszonych odpowiada osobiście udziałem swoim za długi Stowarzyszenia (zaciągnięte na zasadzie uchwały ogólnego zebrania) tylko w granicach określonych ustawą. A ustawa Stow. spożywczego powiada:

§ 7. Uwaga: Suma ogólna zobowiązań Stowarzyszenia nie może przewyższać sumy powstałej z wpisowego i udziałów, dodanych razem.

§ 18. Każdy członek na wypadek strat odpowiada tylko do wysokości udziałów złożonych w kasie Stowarzyszenia i ponadto do żadnej odpowiedzialności osobistej ani do jakiejkolwiek dodatkowej dopłaty w interesach Tow. pociągniętym być nie może.

§ 59. Stowarzyszenie odpowiada tylko do wysokości swojego majątku.

§ 60. Ujawnione po obrachunku straty, wynikłe wskutek okoliczności nieprzewidzianych pokryć należy z kapitału zapasowego; jeżeliby zaś on nie wystarczał, to z udziałów członków w kapitale obrotowym.

Miało więc słuszność Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe żądając osobistego poręczenia członków zarządu, jak i inne Towarzystwa, które zwykle chętnie kredytują nowym spółkom.

G. A.

—o—

To i owo.

Z kociej „Udziałowej".

Literaci warszawscy mają swoją jedyną, swoją ukochaną — j e d n ą Udziałowa, koty mają więcej udziałowych. W każdej kamienicy wznosi się okazale drewniany pałacyk, zwany śmietnikiem.

To kocia Udziałowa.

Obowiązkiem każdego literata warszawskiego jest być codziennie w Udziałowej, koty najsumienniej poczuwają się również do tego obowiązku. Koty zbierają się w swych udziałowych na zaloty miłosne, ochłapy kucharskie i pogawędki, literaci przychodzą na kawę czarną, bilard i plotki.

Właśnie jest północ. Właściwiej będzie już nawet po północy, ale to wszystko jedno. Piękna, czysta, seraficzna noc. Gwiazdy zdają się być ze srebra, chciałoby się zastawić je w lombardzie.

Ogromna tkliwość i wielka cisza na całem podwórku. Taka przedpotopowa cisza przedstworzenia, jak pisze Przybyszewski. W śmietniku łakomie, a drastycznie pachną gnaty Burek i Cygan gawędzą.

Burek jest przyzwoity dżentelmen i zawsze wszystkie swoje sprawy załatwia na podwórku; Cygan przeciwnie — robi nieporządki w pokojach. Burka bardzo lubi jego pan, Cygana pani nie pozwala maltretować — parzygnatowi.

— Słuchaj, rzecze z miną poważną Burek do Cygana, czyś ty miał kiedy matkę?

— Miałem? No jakże... odpowiada koledze zaintrygowany Cygan. A dlaczego się pytasz — hę?

— Wolno mi chyba, mruczy Burek nie zwracając uwagi na pytanie przyjaciela. A ojca też miałeś, rzuca po chwili nieśmiało.

— Ho! Ho! prawdopodobnie nawet kilku, nie jednego, odpowiada śmiało i wesoło, Cygan. Po co ci jednak takie wiadomości?

— Po co? Ba... ba.—Mam pomysł, zbieram w tej kwestji materjał. Pojadę nawet do Paryża. Widzisz, jak to niedobrze żyć nieoświeconemu. Zdaje mi się, jesteś analfabetą. Patrzysz na mnie tak dziwnie.

— Niezupełnym, wtrąca Cygan obrażony.

— Ale pism nie czytujesz, pyta Burek.

— Nie ciągnie mię jakoś bibuła, obojętnie miauczy Cygan.

— Ha! Ha! uśmiecha się Burek pod wąsem. Na horyzontach m y ś l i społecznej rodzą się nowe—m y ś l i. Zorze reform doniosłej wartości socjologicznej opromieniają głowy ministrów sprawiedliwości...

Senat francuski zniósł art. 340 kodeksu cywilnego Napoleona. Poszukiwanie ojcowstwa jest dozwolone. A ty, głupi Cyganie przechodzisz koło tych zjawisk z miną bawoła argentyńskiego. Żegnaj! Nigdy się nie dowiesz, kto był twoim legalnym ojcem... głupi pomiocie bękarci.

Obrzuciwszy kolegę spojrzeniem niewysłowionej kociej pogardy, Burek dał susa i wyszedł z udziałowej.

Antoni Nowacki.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Z Mińska donoszą nam:

Posiedzenia rady ziemstwa gub. rozpoczęły się w piątek. Budżet na rok 1913 przewiduje wydatki na 984,257 rubli. Najwięcej pochłonie lecznictwo, bo rb. 258,306 następnie podniesienie stanu ekonomicznego 235,257 rb., dobroczynność 39,698 rb., oświata ludowa 22,495 rb. i t. d,

Na cele oświatowe budżet na 1913 r. przeznacza o 7,864 rb. więcej, jak również zwiększoną została pozycja na cele dobroczynne. Mimo to nie znajdujemy ani grosza zapomogi dla towarzystwa dobroczynności, ani dla ochronek św. Józefa i św. Kazimierza, podczas gdy II towarzystwo dobroczynności (rosyjskie) otrzymać ma zamiast poprzednio uozielanych 1,000, aż 2,000 rubli,

Natomiast podnieść należy zwiększenie wydatków na kursy rolnicze dla włościan jak również na badania w dziedzinie hodowli bydła.

Wogóle na dział ulepszeń rolnych budżet przewiduje w r. b. 235,256 rb., gdy w zeszłym tylko 39,619 rb.

—o—

Z Królestwa.

W sprawie kanalizacji.

P. prezydent m. Włocławka, A. Niwiński, wysłał do naczelnika głównego zarządu do spraw miejscowych telegram, w którym w imieniu miasta prosi o przyśpieszenie zatwierdzenia projektu kanalizacji, i natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanałów. Jak wiadomo, senat zatwierdził wyrok w sprawie Cellulozy. Sprawa jest nad wyraz pilna, w razie przewlekania—miastu w konsekwencji grozi zamknięcie trzech fabryk (5,000 ludzi bez chleba) i powikłania finansowe.

W tej sprawie wyjechali do Warszawy do władz gubernjalnych pp. M. Bojańczyk, Golde i Grąbczewski.

Gratyfikacja na kolei warsz.-wiedeńskiej.

(n) Przyznana przez ostatnie zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei warsz.-wiedeńskiej gratyfikacja w sumie 629,000 rb. będzie nareszcie wypłacona: b. rada zarządzająca kolei wypłaci gratyfikację naczelnikom, pracownikom wydziałów skasowawanych i niektórym pracownikom innych wydziałów, którzy z kolei ustąpili.

Pozostałym pracownikom wypłacona będzie gratyfikacja według wskazowek rady przez obecny zarząd kolei.

Gratyfikacja wynosić będzie od 10 i pół do 12 i pół proc. otrzymanej pensji.

Podziału sumy gratyfikacyjnej dla pracowników w większości wydziałów już dokonano; nie skończyły go jeszcze wydziały: drogowy, ruchu i lekarski.

Wypłata gratyfikacji rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Co się tyczy gratyfikacji, przewidywanej dla pracowników kolei warsz.-wiedeńskiej przez ministerjum komunikacji za rok eksploatacyjny 1912, gratyfikacja ta w sumie około 300,000 rb. wypłacona będzie dopiero po zatwierdzeniu przez Dumę, a więc niewcześniej, jak za kilka miesięcy.

—o—

Z sąsiedztwa.

O polowanie w lasach zgierskich.

(c) Prawo polowania na gruntach i w lasach zgierskich, było oddane w dzierżawę p. Karolowi Rejdowi, radnemu miasta Zgierza. Ponieważ dzierżawca ten, wbrew zastrzeżeniu w kontrakcie urządził polowanie z naganką, przeto zawarty pomiędzy nim, a magistratem kontrakt na prawo polowania został unieważniony.

Wobec powyższego i w myśl polecenia władzy, zarząd m. Zgierza wyznaczy wkrótce ponownie licytację na oddanie prawa polowania innej osobie.

Ze rzgowskiej straży ogniowej.

(c) Rzgowska straż ogniowa ochotnicza otrzymała od warszawskiego zarządu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Królestwie Polskiem, pompę firmy „Tretzer i S-ka" wraz z narzędziami pomocniczemi.

Z „Lutni" zgierskiej.

(c) W sobotę ubiegłą Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu wystawiło „Emigrację chłopską", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami W. L. Anczyca.

Choć to sztuka dla amatorów nieco zatrudna, jednakże kółko dramatyczne „Lutni", mając w swem gronie dobre siły, odegrało Emigrację zupełnie poprawnie. Wyróżnili się wyjątkowo dobrą grą panna Modro w roli Basi, córki kuśmierzów, p. K. Puffke, który doskonale odtworzył rolę Mendla arendarza, p. S. Selim, który był znakomitym Bartkiem Kozicą oraz p. B. Zimoląg w roli Szultze ajenta towarzystwa emigracyjnego.

Sala zapełniona była publicznością po brzegi.

Przedstawienie skończyło się o godzinie 2 po północy, co dowodzi, że reżyserowanie sztuki, w której występuje kilkadziesiąt osób, jest zadaniem trudnem, tembardziej, gdy ma się do czynienia z amatorami, nad którymi reżyser musi mieć zawsze baczne oko. Z tego głównie powodu przedłużają się antrakty i przedstawienie przeciąga się do późna w nocy.

Wczoraj „Emigrację chłopską powtórzono z równym powodzeniem. Tym razem przedstawienie rozpoczęto wcześniej i wcześniej ukończono.

Kursy freblowskie w Zgierzu.

(c) Przełożona szkoły początkowej przy ul. Długiej w Zgierzu, p. Lucja Majeranowska, uzyskała pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie w Zgierzu kursów freblowskich.

Tkaccy majstrowie zarobni w Zgierzu.

(c)Na wczoraj w Zgierzu, w lokalu Bernekiera przy ul. Średniej zwołano w trzecim terminie ogólne roczne zebranie członków związku tkackich majstrów zarobnych.

Porządek dzienny zebrania obejmował: sprawozdanie z działalności związku za r. z., wybory członków nowego zarządu oraz projekt poczynienia starań o zmianę ustawy Związku.

Obrady zebrania, rozpoczęte o godz. 1 po południu trwały do godziny 7 wiecz. i nie dały pożądanego wyniku. Sprawozdania za r. z. nie rozpatrywano wcale, ponieważ na zebranie nie przybył ani jeden członek komisji rewizyjnej.

Projekt zmiany ustawy związku, pomimo gorącego poparcia ze strony autorów, którzy ze starszym Związku, p. Kunklem, na czele, dowodzili zebranym, iż zmiana ustawy jest konieczną dla dobra Związku, — upadł. Zwolennicy tego projektu dowodzili, iż w okręgu, wchodzącym w obręb działalności zgierskiego centralnego Związku tkackich majstrów zarobnych, znajduje się około 15 tys. majstrów, a do związku należy zaledwie około 100.

Otóż pożądanem jest ze wszechmiar zaopatrzenie ustawy w taki artykuł, według którego wszyscy tkaccy majstrowie zarobni obowiązani byli należeć do Związku. Wtedy tylko, zdaniem projektodawców, Związek może istnieć, rozwijać się należycie i być w sprawach zawodu punktem oparcia dla swoich członków.

Zdaniem niektórych uczestników wczorajszego zebrania, obojętność, z jaką majstrowie tkaccy odnoszą się do Związku, jest następstwem długotrwałego kryzysu przemysłowego, jaki przeżywają wszyscy majstrowie zarobni. Z tego też powodu liczni członkowie zalegają w opłacie składek, i trudno się temu dziwić, skoro mnóstwo warsztatów stoi bezczynnie.

Wybory zarządu również nie odbyły się. Wobec powyższego zarząd Związku zmuszony jest poraz czwarty zwołać ogólne zebranie członków celem ostatecznego rozpatrzenia spraw, stojących na porządku dziennym.

—o—

Z sali obrad.

Ze Związku litografów.

Wczoraj w lokalu związku drukarzy odbyło się ogólne roczne zebranie członków Oddziału Łódzkiego bezpartyjnego Związku litografów, w obecności 22 członków. Zagaił posiedzenie zastępca prezesa, p. Stanisław Myszkowski, przewodniczącym wybrano Stanisława Woźnickiego. Obowiązki sekretarza pełnił p. Ludwik Finke, asesorami byli p.p. Jan Warchulski i Adolf Koszek.

Na mocy Sądu Arcybiskupiego,
uzyskała sprawę seperacyjną p. **Józefata z Bielskich Musiałowiczowa,**
właścicielka pracowni sukien damskich i szkoły kroju, zamieszkała w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 33, p. f. **„Józefina"**, z Piotrem Pawłem Jakóbem Musiałowiczem. Sprawa wniesiona była z ramienia p. Musiałowiczowej.

Po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły przystąpiono do wyboru członków nowego zarządu, wybrani zostali: do zarządu p.p. Ludwik Finke, 18 gł., A. Szulc, 14 gł. i z roku ubiegłego pozostał p. I. Maliszewski, na zastępców zostali wybrani p.p.: St. Kaźmierczak i S. Myszkowski.

Na walne zebranie Związku do Warszawy wydelegowano 2 członków, p.p. Stanisława Kaźmierczaka i Ludwika Finkego.

Posiedzenie zamknięto o g. 7 m. 30 wieczorem. (d)

Zebranie organizacyjne Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Pomoc".

W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 309, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Pomoc", przy udziale 30-tu osób.

Zebranie zagaił p. Franciszek Szczypiński, który zaproponował zebranym na przewodniczącego obrad inspektora do spraw drobnego kredytu gub. piotrkowskiej p. M. N. Krestjanowa, co obecni przez aklamację potwierdzili.

Na asesorów zaproszono pp.: Karola Więckowskiego i Stanisława Jankowskiego a na trzymającego pióro p. Józefa Goszczyńskiego.

Towarzystwo zostało założone w celu udzielania kredytu drobnym rzemieślnikom pod zastaw ich wytwórczości. Wkłady w nowem Tow. określono w rozmiarze 50 rublowych, lecz pożyczki będą wydawane nietylko właścicielom 50 rb. udziałów, lecz nawet członkom którzy opłacą 1 rb. na wkład, będzie udzielany pełny kredyt.

W celu zaprowadzenia wśród członków oszczędności, miesięcznie lub tygodniowo będą przyjmowane od członków nawet kilkukopiejkowe wkłady.

Dokonano również wyborów do zarządu, rady oraz komisji sprawdzającej.

Wynik był następujący, do zarządu weszli pp.: Franciszek Szczypiński, Karol Roliszko, Józef Sylwester Goszczyński, Bronisław Sokolnicki i Józef Wójcicki, na zastępców: Wawrzyniec Kurowski i Andrzej Zychla, do rady weszli pp.: Jan Walicki, Ignacy Sroka, Jan Kowalski, Paweł Gabryjelski, Władysław Kołodziej, Walenty Boruta i Adam Styczyński, na zastępców—Stanisław Jankowski i Wincenty Szostak, do komisji rewizyjnej weszli Władysław Patakowski, Stanisław Michałowski i Roch Żyntera, na kandydata do komisji rewizyjnej powołano p. Ryszarda Pfeifera.

Ustanowiono budżet wydatków na rok 1913 w ogólnej sumie 2090 rb. oraz upoważniono zarząd do przekroczenia budżetu o 10% wrazie potrzeby.

Ogólne zebranie upoważnia zarząd łącznie z radą ustanowić normę procentową od wkładów i pożyczek.

Wrazie zaś potrzeby wystarać się o kredyt w banku państwa i instytucjach prywatnych.

O dniu otwarcia i godzinach czynności kasy zadecyduje i powiadomi zarząd.

Ogólne zebrania upoważnia zarząd łącznie z radą do opracowania regulaminu na wkłady.

Ogólne zebranie postanowiło wysłać delegata na mający się odbyć zjazd w Radomiu.

Po wyczerpaniu obrad posiedzenie zamknięto o g. 7 i pół. (d)

Sprawozdanie z ogólnego rocznego zebrania z Twa. Zwolenników Rozwoju Fizycznego.

Wczoraj o godz 4 m. 50 po południu, w lokalu własnym przy ul. Nawrot pod № 23, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Zwol. Rozwoju Fizycz. przy udziale 95 członków.

Zagaił posiedzenie prezes T-wa, p. Skulski, który zaproponował zebranym powołanie na przewodniczącego p. Wagnera, co obecni przez aklamację przyjęli.

P. Wagner poprosił na trzymającego pióro p. Sandomierskiego, oraz na asesorów pp.: Gałkiewicza i Seydlitza. Na wstępie zebrani uczcili przez powstanie pamięć ś. p. Władysławy Lindnerowej, poczem sekretarz T-wa p. A. Kaczmarek odczytał sprawozdanie ogólne z działalności T-wa.

Liczba członków Towarzystwa stale wzrasta, do 1 stycznia 1913 r. T-wo liczyło 480 członków, w roku sprawozdawczym przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 600 rb. T-wo spłaciło wszystkie długi, tak że obecnie przewyżka obracaną będzie na ulepszenia ćwiczeń.

Przy Towarzystwie istnieje obok ćwiczeń koło szermiercze, złożone z 27 osób, następnie chór śpiewaczy mięszany z 25 osób i stałe koło sceniczne. W roku sprawozdawczym T-wo zorganizowało komplety ćwiczeń gimnastycznych dla dzieci członków Twa, w których jest 75 chłopczyków i dziewczynek. Następnie kierownik gimnastyki odczytał sprawozdanie techniczne, według którego T-wo posiada 5 oddziałów, mianowicie: koło przodowników złożone z 10 osób; oddział męski; lekcji było 215, na które przychodziło od 48 do 55 członków; oddział żeński; lekcji było 66; lekcje się odbywają 2 razy w tygodniu, pań przychodziło od 15 do 24 na każdą lekcję oraz oddział dla dzieci członków, składający się z trzech grup. Członkowie biorą stosunkowo liczny udział w ćwiczeniach i zauważyć można pewne wyszkolenie niektórych grup.

Następnie kasjer T-wa odczytał sprawozdanie kasowe: pozostało do 1 stycznia 1912 roku 237 r. 88 kop. wpłynęło w roku sprawozdawczym 2,569 r. 48 kop., razem w dochodzie 2,807 r. 36 kp. rozchodowano 2,684 r. 24 kp. w czem popłacono wszystkie długi, pozostaje zatem saldo na rok bieżący 123 rb. 12 kop.

Następnie zostało odczytane sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazła wszystkie wpływy i wydatki prawidłowe. Wszystkie odczytane sprawozdania zostały przez zebranych przyjęte i zaakceptowane.

Na wniosek p. Jaroszyńskiego uchwalono zaprowadzić nowe książki buchalteryjne i zdawać sprawozdania o stanie majątkowym T-wa w formie bilansu. Budżet na rok 1913 zatwierdzono w sumie przychodu 2,423 rb. 12 kop. i tyleż w wydatkach, przyczem zebrani upoważnili zarząd do przekroczenia budżetu wrazie potrzeby o 10 proc.

Ponieważ T-wo nie posiada stałego nauczyciela gimnastyki, lecz lekcji tychże udzielają kolejno członkowie T-wa bezinteresownie, w liczbie 10, w tem 2 kierowników, przeto powstał wniosek o zaangażowaniu stałego kierownika dla ćwiczących się, lecz jako narazie niewykonalny, został przekazany do decyzji zarządu, który wedle środków materjalnych i potrzeby uzna za stosowne wprowadzić go w życie, a narazie członkowie zgodzili się nadal prowadzić lekcje gimnastyki bezinteresownie.

Na wniosek zarządu zatwierdzono utworzenie komisji balotującej dla przyjmowanych na członkinie Tow. pań; w skład komisji wejdzie jedna z członkiń chóru, jedna z oddziału ćwiczebnego i jedna z koła scenicznego, ostateczna sankcja przyjęcia należeć jednakże będzie do zarządu.

Następnie rozważano wniosek zarządu o zakupieniu przez Tow. nieruchomości w Łodzi celem pobudowania własnego gmachu.

Ogólne zebranie po wyczerpujących naradach upoważniło zarząd do kupna nieruchomości w imieniu Towarzystwa, przyczem w celu uzyskania odpowiedniej sumy 15 członków Towarzystwa żyruje na sumę 12,000 rb. w miejscowem Towarzystwie wzajemnego kredytu, oraz na ten cel użyte być mają pewne zasoby pieniężne, jakie Towarzystwo na ten cel przeznaczyło.

Wybór miejscowości, plan, oraz sporządzenie kosztorysu ogólne zebranie przekazało do kompetencji zarządu.

Po wyczerpaniu wniosków zarządu przystąpiono do wyborów członków nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej:

Do zarządu weszli pp. Józef Pogonowski, Bronisława Kopczyńska, Antoni Lindner, dr. Arkadjusz Goldenberg, Tadeusz Kokeli, Franciszek Waszkiewicz, Leopold Skulski, Józef Barczewski, Michał Wysokowski i Antoni Gajda.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Stanisław Jaroszyński, Hugo Pfeifer i Stefan Maciński.

Na zastępców do komisji rewizyjnej pp. Stanisław Zieliński i Stanisław Chełmicki.

W końcu nastąpiły wnioski członków na żądanie zebranych członkowie zarządu zobowiązali się uczęszczać do lokalu podczas ćwiczeń celem wytworzenia spójni pomiędzy członkami, następnie postawiono wniosek o skasowaniu dodatkowej opłaty miesięcznej 30 kop. dla członków chóru śpiewaczego przy Towarzystwie, zabierali głos w tej kwestji pp. dr. Goldenberg, Pogonowski i Skulski poczem powołano kierownika chóru celem zdania relacji bliższych, okazało się, iż od stycznia r. b. zamiast 28 uczęszcza na lekcje tylko 10 osób przeciętnie, lecz wobec wydatku w budżecie 120 rb. na chór śpiewaczy uchwalono składki niekasować, lecz wzamian zwolnić członków chóru od opłat wejściowych na zabawy Towarzystwa, wnioski co do utworzenia uddziału skautów odrzucono, jako nie wchodzące w zakres działalności Towarzystwa.

W końcu zakomunikowano, że dla zasilenia bibljoteki Towarzystwa p. Lindner ofiarował 95 tomów książek, a p. Linkowa 10, za co obecni wyrazili podziękowanie przez powstanie.

Obrady zamknięto o godzinie 7-ej wieczorem. (d)

—o—

Z estrady.

Najwydatniejszym momentem sobotniego wieczoru Fryderyka Kreislera było wykonanie koncertu G-moll Brucha. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej skończonego pod względem frazowania i techniki, a do pełni wrażenia przyczynia się nadzwyczajny umiar artystyczny, który nie pozwala Kreislerowi przekraczać granic sztuki szlachetnej. Czy to chodzi o słodycz, czy to o grozę uczucia, gra jego z jednej strony nie przechodzi w ckliwość w wyrazie, z drugiej zaś nie staje się chaotyczną. Jest to najwyższy stopień artyzmu wykonawczego, a przytem ton, jakim rozporządza Kreisler jest czarujący z natury. To też, gdy koncertant skończył „Allegro energico" słuchacze miotali się gwałtownie na swych miejscach, by choć w części wyrazić to, co się w ich duszach działo.

Jakże płytkim wydał się po natchnionym poemacie Brucha koncert Fis-dur Vieuxtempsa, który nawet w tak mistrzowskiem i uroczem wykonaniu raził swą banalnością.

Druga część wieczoru poświęcona była przeważnie drobnym utworom dawnych mistrzów, w wykonaniu których gra p. Kreislera posiada odrębny wyraz tak przekonywujący, że słuchacz zniewolony jest odczuwać ważność tych naiwnych w dzisiejszem pojęciu kompozycji. Kulminacyjnym punktem było odtworzenie „la précieuse" Couperin'a—istnej perełki natchnienia, której słuchało się z zapartym tchem w piersiach, by nie uronić bodaj jednej nutki.

W żądaniu naddatków utracono poczucie miary. Nic dziwnego. Kto słyszał na pierwszym koncercie „Liebesleid" z cyklu Alt-Wien, domagał się „Liebesfreud" z tegoż cyklu. Pozatem usłyszeliśmy Kaprys wiedeński, również utwór koncertanta i Humoraskę Dvoraka.

Soliście wtórował na fortepianie prof. Urstein.

F. Halpern.

Sekretarz „Gazety Łódzkiej" p. Jan Piotrowski wyjechał do Paryża, zastępuje go p. Lesław Boroński, który z dniem dzisiejszym wstąpił do składu redakcji „Gazety", jako stały współpracownik.

Kalendarzyk.

Dziś Patrycjusza.
Jutro Symeona B.
Imiona słowiańskie: dziś Świętorada **jutro** Wielosława.
Wschód słońca o g. 7 m. 17.
Zachód „ „ 5 „ 12.
Długość dnia „ 9 „ 55

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Dzwon zatopiony". Jutro wiecz. „Kiejstut".

Teatr Popularny. Jutro wiecz. „Ojczyzna".

Stow. majstrów przem.-włókienniczego w Łodzi. Ogólne roczne zebranie w lok. stow. przy ul. Wólczańskiej 23.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Dziś wiecz. wielkie sportowe przedstawienie, o g. 10 dalszy ciąg walki francuskiej.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 50) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

KRONIKA.

Nie będzie reformy policji.

„Utro Rossii" dowiaduje się, iż na podstawie ostatniej decyzji będzie się wprowadzało reformę stopniowo, okręgami, bo jednoczesne jej wprowadzenie pociągnęłoby za sobą zbyt wielkie koszty. Reforma dotyczyć będzie tylko 50 gubernji w państwie.

Na Kaukazie, na Syberji i w Królestwie Polskiem reforma nie będzie wprowadzona „wobec szczególnych warunków tych kresów".

Łódzki „Śmiech".

(ho) Wyszedł nr. 9 łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech" i zawiera treść następującą:

„Mara senna współczesnego polityka" (rysunek wstępny), „Ulik" (wierszyk postny), „Na sali bilardowej w Wenecji", „Łódź, to cud", „Łódzcy lekarze", „Na rzecz robotników bez pracy", „Sylwetki łódzkie", „Powody chorowania", „List mniejsza, ale odpowiedź", „Ludzie utrzymują", „O jednym interesie, któty w Łodzi miał dwie wdowy" (opowieść), „Jaka jest różnica", „Nietyle jak w Berlinie", „Kobieta a wino", „Z teki dumań", „Taksa dla fryzjerów", „Między bankowcami", „Gatunki cnoty", „W szynku na Bałutach", „Post to post", „Burza", „Aby coś", „W restauracji", „Zawsze na wydaniu", „Rachunek łódzkiej gosposi", „W barze", „Co to jest dentysta", „Kobieta sprytna jest", „Ogłoszenie", „Melpomeny notatki", „Szczerość", „Kronika erotyczna", „Także aforyzm". „W szkole", „Lekcja niemieckiego języka", „Autentyczny napis na jednym ze sklepów przy ul. Nowomiejskiej", „Po maskaradzie komiwojażerów", „Po wyjściu z posiedzenia Tow. dobr. przy ulicy Zachodniej", „Na maskaradzie aktorskiej", „Sen panny Rózi" „Telegramy „Śmiechu" i odcinek „Konkurs" (tragifarsa babjanicka).

Dział z Piotrkowa ozdobiony jest karykaturą znanego w [illegible] ekziedzica.

Pomocy składu aptecznego.

Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia zawodowego pracowników składów aptecznych gub. piotrkowskiej siedzibą zarządu w Łodzi, odbędzie się w czwartek, dnia 20 b. m. o godzinie 10 wieczorem w lokalu Stow. właścicieli składów aptecznych Piotrkowska 56.

Odmowa.

Dowiadujemy się, że pan gubernator odmówił zalegalizowania komitetu robotniczego do niesienia pomocy robotnikom bez pracy.

Przedstawienie dla młodzieży.

Komitet „Związku Majowego" przy łódzkim oddziale towarzystwa opieki nad zwierzętami, urządza jutro, t. j. dnia 18 b. m. w teatrze „Odeon" przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści pouczającej.

Początek o godz. 4 po poł. Wejście na parter dla młodzieży po 5 kop., na balkon po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop.

Odczyt Jana Lorentowicza.

(n) Dalszy ciąg odczytu Jana Lorentowicza p. t. „Stefan Żeromski" odbędzie się w sali Koncertowej (ulica Dzielna nr. 18) we wtorek, dnia 18-go b. m. o godzinie 8-ej i pół wieczorem. Ceny biletów pozostają bez zmiany.

„Idealne" bruki.

(oh) Bruki naszego miasta są tak „idealnie" gładkie, że czy to wóz, czy bryczka, czy nawet dorożka z gumowemi kołami—toczy się po bruku tym jak łódka po spienionem falami morzu...

Że tak jest, a nie inaczej, dowodzi tego wypadek jaki miał miejsce wczoraj na ulicy Krótkiej w pobliżu domu nr. 12. Oto siedząca w dorożce Cecylja Chajkin, dzięki nadmiernemu „kołysaniu" się—wypadła z dorożki odnosząc zwichnięcie lewej nogi i ogólne potłuczenie.

W niedzielę.

(oh) Najwięcej zwykle poranień, napadów, zwichnięć, kłótni i bójek bywa tylko w niedzielę, czemuż więc nie miałyby, dnia tego się odbyć porachunki małżeńskie?

Wczoraj właśnie Rudolf Tim, zamieszkały przy ulicy Rejtera nr. 14, postanowił z połowicą swoją, porachunek takie rozpocząć, za co pobity został talerzem, szaflikiem i tasakiem domowym. Pomocy udzieliło mu Pogotowie.

Nagły zgon.

(oh) Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, zmarła nagle Maida Fajga; żona handlarza. Przyczyna zgonu nieznane.

Głód.

(oh) Antoni Rutkowski, pozostający czas dłuższy bez zajęcia i mieszkania, upadł wczoraj przed bramą domu nr. 55 przy ul. Mikołajewskiej.

Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne wyczerpanie sił, skutkiem głodu.

Między tramwajami...

(oh) 50-cio letnia Elka Zejt, między buforami dwuch tramwajów, odniosła okaleczenie czoła, twarzy i nosa. Pogotowie odwiozło ją do własnego mieszkania przy ul. Ogrodowej.

Napad.

(oh) Wczoraj o godzinie 10-ej rano na ulicy Zachodniej napadnięty został i poraniony nożem w plecy, Feliks Kelmowski.

Nie ziewajcie.

(oh) Ładne panienki i „brzydkie chłopczyki" nie powinni nigdy ziewać, raz dla tego, że to nieładnie, a po drugie, że to grozi tem, co nawiedziło w sobotę p. Reginę Koraską, zamieszkałą przy ulicy Juljusza nr. 13. Oto p. K. ziewnąwszy z całej duszy, uległa zwichnięciu dolnej szczęki.

Przy pracy.

(oh) Zajęty pracą przy windzie fabrycznej, Adolf Morawski stracił 2-gi palec u lewej ręki.

Napady.

(oh) Jak zwykle i ubiegła sobota, nie odbyła się bez rozlewu krwi.

Na ulicy Aleksandrowskiej, uderzony został nożem w plecy Icek Kelte.

Kijami zaś i nożami porżnięci i pobici zostali Franciszek Wolf i Wilhelm Frajzler, tkacz z fabryki Grohmana, ostatniego musiało Pogotowie odwieźć do szpitala św. Aleksandra.

Kułakiem.

(oh) Nie jestem zwolennikiem noża, ani też rewolweru, ale „kułaka" to już najmniej.

Rewolwer jest bronią europejską, nóż najbardziej łobuzowską, „kułak" zaś jest naleciałością i to naleciałością brzydką, a przytem zawsze pod oczami pozostawiającą ślady...

Dla tego właśnie niechciałbym być tak poturbowanym, jak „kułakiem" właśnie został Jakunor Machmiszt, zamieszkały przy ulicy Skwerowej nr. 18.

—o—

Zawiadomienia.

Z teatru „Oaza" (róg Głównej i Piotrkowskiej. Dziś poraz ostatni demonstrowany jest między innemi dramat wstrząsający w 3 częściach „Za honor siostry", w wykonaniu wybitnych artystów sceny królewskiej w Kopenhadze.

Treść dramatu w połączeniu z niezrównana grą artystów zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Głębokie wrażenie wywiera na widza podły czyn porucznika Bergera, który, dowiedziawszy się, iż córka pułkownika von Tangen, o rękę której się ubiegał, nie posiada posagu, haniebnie ją opuszcza.

Pojedynkowanie się porucznika Tanhena, który staje w obronie honoru swej siostry, z Bergerem, skutkiem czego obaj ponoszą szybką śmierć, pozostawia na widzu niczem niezatarte wspomnienia.

Pozatem demonstrowane są wyborne komedje „Apetyt wszystkiemu winien" i „Pech", wywołujące nadzwyczajną wesołość. Legenda „O dziadku", oraz dziennik Gaumonta uzupełniają obecny, bogato urozmaicony program,

—o—

Teatr i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś na dochód Towarzystwa pomocy dla średnich żeńskich zakładów naukowych w m. Łodzi „Dzwon zatopiony" baśń dramatyczna G. Hauptmana.

— Jutro po cenach popularnych „Kiejstut".

— We czwartek „Dzwon zatopiony".

— W próbach „Głosy Europy", najnowsza burleska w 3 aktach Brunona Winawera, osnuta na tle stosunków bałkańskich.

Sztuka ta doznała obecnie w Warszawie gorącego przyjęcia.

Rzecz dzieje się w obecnym stuleciu w Saradżewie, stolicy księstwa Czarnoszyjskiego: akt I w mieszkaniu studenta Mayera, II w gabinecie ministra Mitrofanowicza, III w gabinecie sędziego śledczego Rododendrowicza.

Sztuka aktualna, obfitująca w mnóstwo komicznych sytuacji.

Teatr Popularny.

Jutro poraz trzeci efektowna sztuka w 7 aktach „Ojczyzna", która na dwóch pierwszych przedstawieniach wywarła ogromne wrażenie, dzięki swej treści, zajmującej i ładnej wystawie.

— W środę, czwartek i piątek najnowsza sztuka St, Przybyszewskiego p. t. „Tepiel".

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Żonaty kawaler".

Najbliższą nowością atrakcyjną naszego teatru będzie arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

—o—

Wieczory teatralne.

Teatr Popularny.

„Ojczyzna" W. Sardou.

Wystawiona w sobotę sztuka znanego pisarza francuskiego W. Sardou reprezentuje konflikt uczuć miłosnych z patrjotycznemi. Hr. Rysoor kocha swą ojczyznę miłością silniejszą od swych afektów uczuciowych, które żywi względem swej żony—Donny Dolores.

„Kobietą jestem, ojczyzną moją — miłość" powiada mężowi swemu Donna Dolores w decydującej scenie rozdźwięku, jaki zapanował między małżonkami.

Miłość tej kobiety silną jest.

Uniwersalizuje ona całe jej jestestwo.

Przed niczem się nie cofa Donna Dores. Nawet przed zdradą, zdradą nikczemną. Przypuszczając, że mąż zabije jej kochanka Karla von der Noot, zjawia się szalona pewnego dnia przed trybunałem oprawców, oskarżając męża o należenie do spisku,

Na kanwie bowiem znanej tragedji historycznej osnuł Sardou, swą bogatą w efekty sceniczne, sztukę.

Wśród kurzu broni palnej, tajemniczych schadzek spiskowców, jęków dzwonu i przekleństw skazańców rozwijają się przed oczami widza perypetje miłosne, zakończone — tragiczne. Kochanek bowiem Donny Dolores — Carlo van der Noot zabija ją. Sardou zręcznie i ciekawie powikłał fabułę sztuki. Wyposażył ją w duży zasób treści historycznej i psychologicznej.

Teatr Popularny uczynił wszystko, co mógł, aby godnie przyjąć na swych deskach cenionego powszechnie dramaturga francuskiego. Wykonawcy stanowili zespół harmonijny. Wyróżniła się p. Leśniewska (Donna Dolores) inteligentnie odtwarzająca tragiczną postać głównej bohaterki, oraz p.p.: Bolesławski (Rysoor) i Orłowski (Karlo von der Noot. *N.*

—o—

Informacje.

Odznaczenie.

(t) Naczelnik straży ziemskiej powiatu łódzkiego, kapitan A. D. Bajkiewicz został odznaczony przez gubernatora piotrkowskiego przez wyrażenie wdzięczności w cyrkularzu z d. 4 stycznia za energiczną działalność przy wykryciu licznych szajek bandytów podmiejskich.

—o—

Z Warszawy.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Poniedziałek	17 lutego	—	„Iryd,on"
Wtorek	18 „	—	„Irydjon"
Srodę	19 „	—	„Irydjon"
Czwartek 20 lutego	„Nowe Ateny" komedja Adolfa Nowaczyńskiego w 4 aktach.		
Piątek	21 lutego	—	„Nowe Ateny"
Sobota	22 „	—	„Nowe Ateny"
Niedziela	23 „	—	„Nowe Ateny"

—o—

Telegramy.

(Tel. ajencji Wat z 16 lutego)

Kwestja albańska.

LONDYN. Ogólne położenie międzynarodowe uważane jest tu za bardzo krytyczne i poważne, a to z powodu sprawy albańskiej. Pomiędzy Austrją a Rosją istnieją w dalszym ciągu poważne różnice zdań co do granic przyszłej Albanji, a rokowania, prowadzone w tej sprawie, nie dały dotąd żadnego wyniku i wątpliwem jest wogóle, czy będą mogły doprowadzić do porozumienia. Austrja obstaje przy żądaniu swojem, ażeby miasta Skutari, Ipek, Prizrend, Dibra i Janina włączone zostały do Albanji. W tych warunkach wojna pomiędzy Austrją a Rosją jest, zdaniem tutejszych kół politycznych, bardzo prawdopodobna.

SOFJA. Rząd bułgarski zgodził się, aby 300 europejczyków opuściło Adrjanopol. Niektórzy konsulowie pozostaną jednak nadal w oblężonem mieście, a to w celu zapobieżenia ewentualnemu spełnieniu groźby komendanta twierdzy, Szikriego-paszy, który, jak wiadomo, oświadczył, że w razie wtargnięcia wojsk bułgarskich do Adrjanopola, wymordować każe w pień zamieszkałych w mieście 40 tysięcy bułgarów.

PARYŻ. Według doniesień „Eclaira" z Rzymu, tamtejszy poseł czarnogórski oświadczyć miał w rozmowie z dziennikarzami, że Czarnogórze musi otrzymać Skutari.

Gdyby im się nie dostało, wówczas zrzeknie się samodzielnego bytu państwowego i połączy się z Serbją.

WIEDEŃ. Intermistyczny rząd albański postanowił zorganizować obronę przeciw serbskim wojskom okupacyjnym w ten sposób, że utworzone zostaną liczne oddziały lotne, nie większe nad 300 ludzi, aby, niepokojąc wojsko serbskie, przeszkodziły mu do posuwania się dalej w głąb kraju. Walki toczą się już w kilku punktach.

KONSTANTYNOPOL. Były ambasador Ipeku i członek komitetu młodotureckiego Dżafertajar, udaje się przez Wiedeń do Albanji dla zorganizowania powstania przeciwko serbom.

BIAŁOGRÓD—Na terytorjum Albanji zauważyć się dają gorączkowe przygotowania albańczyków przeciwko serbom.

Isa Boletinjac przeprowadza reformy organizuje z drużyn albańskich oddziały regularne, uzbroione w nowoczesne karabiny.

Oddziały te powadzić będą na razie walkę podjazdową przeciwko Serbji i przygotują w ten sposób grunt do walk ogólnych, które rozpocząć się mają z wiosną.

Teraz już w okręgu Djakowa oddziały albańskie niepokoją ciągle wojska serbskie. W okolicy Monastyru doszło nawet do poważnych starć. Dowódcy serbscy zażądali posiłków od rządu, który wysłał 8 tysięcy żołnierzy do Monastyru.

Panuje tu przekonanie powszechne, że powstanie to organizuje Austrja.

Rewolucja w Meksyku.

LONDYN. — Depesze z Waszyngtonu podają opisy z ostatnich chwil rządów prezydenta Madery w Meksyku, według wiarogodnych sprawozdań tamtejszego ambasadora amerykańskiego, Wilsona. Wszystko świadczy, że rewolucja była morderczą, a środki, jakiemi się posługiwano, barbarzyńskie i wprost nieludzkie. Na ulicach przychodziło do scen rozdzierających i krwawych rzezi. Liczba poległych i rannych bardzo znaczna, cyfry jednakże, wobec powszechnego zamieszania i anarchji, stwierdzić niepodobna.

O poszanowaniu praw międzynarodowych nawet mowy nie było. Gmach ambasady amerykańskiej został dwukrotnie zraniony pociskiem armatnim. Ambasadorowie francuski i niemiecki oraz posłowie belgijski i kubański zostali zmuszeni do opuszczenia swych domów urzędowych, nie chcąc być wystawionymi na pogrzebanie w gruzach.

Najpiękniejsze budynki, najstarsze zabytki architektury meksykańskiej z czasów bliskich Korteza i jego następców, zamieniono w perzynę.

Ustąpienie dotychczasowego prezydenta Madery spowodowane zostało tem, że prowincja nagle go odstąpiła i przeszła do rewolucjonistów, zwłaszcza pobliskie większe miasto Puebla.

Anarchja jednak trwa dalej.

—o—

Ostatnie telegramy

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Telegramy z dnia 17 lutego.

WOJNA.

Pod Skutari.

KONSTANTYNOPOL. Komunikują dopiero teraz urzędownie, że d. 4 lutego oddział czarnogórski, złożony z 16,000 ludzi, zaatakował Tarabosz i Bardanjoli, ale był odrzucony, straciwszy 3,000 zabitych i rannych, pozostawiając na polu bitwy 6 dział i wiele amunicji.

Bitwa pod Gallipoli.

KONSTANTYNOPOL. Od południa wre wielka bitwa w okręgu Gallipoli. Awangarda bułgarska posunęła się o 8 kilometrów.

Wielka bitwa.

BERLIN. Pod Bulair toczy się wielka bitwa, bułgarzy szturmują wszystkie pozycje tureckie.

Bitwa.

KONSTANTYNOPOL. Pod Bula Ir na Gallipoli toczy się bitwa pomiędzy wojskami bułgarskimi i tureckiemi.

KONSTANTYNOPOL. Walka pod Bula Ir trwa w dalszym ciągu. Bułgarzy, otrzymawszy posiłki, usiłowali wykonać szturm na ufortyfikowane pozycje tureckie, lecz zamiar ten pozostał bez skutku. Turcy zorganizowali kompanje karabinów maszynowych, które czynią straszne spustoszenia w szeregach bułgarskich.

Pogłoski o zerwaniu rokowań.

SOFJA—Obiegają tu alarmujące pogłoski o zerwaniu rokowań rumuńsko-bułgarskich, oraz, że książe Chiko opuszcza Sofję. Książe Chiko oświadczył, że wiadomości te są przesadne, ponieważ warunki, podane przez Danewa i Sawarowa zostały dopiero przesłane do rządu rumuńskiego, odpowiedź którego jeszcze nie nadeszła.

BUKARESZT—Późną nocą rozeszła się tu wiadomość, że rokowania rumuńsko-bułgarskie zostały zerwane.

Rząd rumuński uznał podobno propozycje Bułgarji za niemożliwe do przyjęcia.

Agitacja przeciwniemiecka.

PARYŻ — Dzienniki niemieckie oburzają się na nowy fakt agitacji przeciwniemieckiej, jaką prowadzi były poseł do sejmu alzacko-lotaryńskiego i prezes honorowy partji centrowej, alzacko-lotaryńskiej, Lauget na wzór agitacji posła Veterlego.

Miał on w Belport odczyt, w którym powiedział, iż Alzacja nie może zapomnieć, iż była kiedyś połączoną z Francją. Porównanie obyczajów francuskich z niemieckimi i postępowanie oraz prześladowania ze strony Niemiec, muszą w ludności alzacko-lotaryńskiej zbudzić przeświadczenie o wyższości kultury francuskiej.

Może kiedyś Alzacja i Lotaryngja będzie miała chwilę szczęśliwą, w ktorej zostanie na wieczność połączona z Francją. Wzywał on dalej młodych francuzów, aby odnosili się z miłością, do swoich kolegów w Alzacji i Lotaryngji, gdyż koledzy ci choć zmuszeni są żyć pod panowaniem niemieckim, to pragną pozostać wiernymi nadal Francji. Oczywiście mowa ta wywołała wielkie wrażenie. Rząd alzacko-lotaryński zajął się badaniem mowy i zamierza podobno wystąpić przeciwko Laugelowi z procesem o zdradę stanu.

Trzeci pretendent.

NOWY JORK. W stanie Meksyk, w miejscowości Chihuahua wybuchnęło powstanie. Pojawił się obecnie trzeci pretendent do godności prezydenta Meksyku, Emil Comet, który już został nawet proklamowany przez swoich zwolenników prezydentem. Comet kroczy obecnie na czele 2000 ludzi na miasto Meksyk.

Onegdajsza wiadomość, jakoby Madeiro zamierzał zrezygnować jest nieprawdziwą oświadczył on, że woli raczej umrzeć, niż rezygnować.

Pomiędzy Diazem i Madeiro nastąpiło 24-godzinne zawieszenie broni; przez cały dzień wczorajszy nie walczono.

Narada ministrów.

WIEDEŃ. Pod przewodnictwem Berchtolda odbyła się narada ministrów, na której uchwalono zażądać na nadzwyczajnej sesji delegacji 400 miljonów koron na nowe uzbrojenie armji. Następne posiedzenie rady ministrów odbędzie się dziś.

Pierwsze zebranie pod przewodnictwem Poincarego.

PARYŻ. Jutro odbędzie się pierwsze zebranie pod przewodnictwem nowego prezydenta Francji Poincarego. Posiedzenie poświęcone będzie wzmocnieniu i powiększeniu armji francuskiej.

Wizyta króla włoskiego w Berlinie.

RZYM. Król włoski Wiktor Emanuel pojedzie w czerwcu do Berlina celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych z powodu 25-lecia panowania cesarza Wilhelma. W Rzymie obiega wiadomość, że cesarz Wilhelm przyjedzie do Rzymu w celu rewizytowania króla w jesieni.

Nowe książki.

Wydawnictwa Ultima Thule.

Sophus Michaelis. 1812. Wieczny Sen. Powieść. Przekład oraz przedmowa Alfreda Iwieńskiego. Warszawa, Nowy Swiat 9. 1913.

„Powieść ta, to epopeja najwspanialszej dziejowej tragedji, epopea przeznaczeń, których nic odwrócić nie mogło. W skupieniu i głębokiej powadze, niby poprzez mroczne nawy katedr gotyckich prowadzi Michaelis przez labirynty wydarzeń 1812 roku. W książce tej drga żywa męska siła i kult bohaterstwa wprost niedzisiejszy."

Tak mówi w przedmrwie do dzieła tłumacz p. Iwieński.

Co do nas, to w oczach naszych kult Napoleona, jest takiem samem nieporozumieniem, jak i modernistyczny kult kobiety, oddanej niepodzielnie swej kobiecej pasji i żądzy, patrzącej z pogardą na nędzne hasła równouprawnienia, emancypacji, z pogardą „Kosmicznego pierwiastku niepokalania i blasku."

Pomimo jednak tego nieporozumienia powieść p. Michaelisa jest cennym nabytkiem z epoki napoleońskiej. *J. B.*

Rhys Dawids. Buddyzm. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. R. 1913.

Zupełny brak w języku polskim źródłowej pracy o Buddyzmie skłonił tłumacza, p. St. Fr. Michalskiego, do przetłumaczenia klasycznej książki R. Dawids'a, jednego z najlepszych obecnie znawców Indyjskiej literatury.

Wobec wielkiego w czasach obecnych zainteresowania się tą religją, obejmujące setki miljonów wyznawców, wytworne to, jak wszystkie, wydawnictwo Ultima Thile, wypełnia lukę w piśmiennictwie naszem i przyczyni się do sprostowania wielu błędnych mniemań, pokutujących dotąd w prasie i w książkach polskich. *J. B.*

—o—

Sport.

36 dzień walk zapaśniczych.

Walka Sarakiki'ego z Strengem, przypomniała mi przecudną walkę Constant le Marin'a z Lurnhem, która odbyła się w roku 1906 w cyrku Ciniselleg o w Warszawie i pomimo tylu lat, świeżą pozostała w mojej pamięci.

Zapytałby może ktokolwiek: dla czego? A więc odpowiadam: walka ta pozostała i pozostanie na zawsze najpiękniejszą walką francuską, gdyż obaj atleci stworzeni są tylko do walki francuskiej, a wszelkie jej tajniki w równej mierze znane są tym najświetniejszym dzisiaj zapaśnikom.

Sobotnia walka Sarakiki'ego przypominała mi Constant le Marina, Sarakiki jest jednym z najpiękniej walczących zapaśników w obecnym turnieju i gdyby nie lekka waga tego atlety, to dzięki nadzwyczajnej orjentacji i inteligentnej obronie i pomysłowej nadwyraz akcji atakującej — pokonałby wszystkich a tym bardziej Strengego, który nie jest już w tak doskonałej jak l.t poprzednich—kondycji.

Cały czas walki, atakował prawie Sarakiki, a jeżeli miał chwile krytyczne, to dzięki inteligentnej obronie wychodził zwycięzko stwarzając zarazem zagadki dla Strengego, a w jednej z takich arcyprzepięknych zagadek po 16 minutach walki został przyciśnięty ciężarem Strengego.

Walka Sabatie'ra z Krawackim po 20 minutach głupiej zabawy nie dała rezultatu.

Nelo le Vervet chciał koniecznie pokonać silnego Słuckiego i rzecz zrozumiała, że po 16 minutach od chwytu „bras roule", przygwożdżony został do dywanu ciężarem Słuckiego...

Jaga.

—o—

Rozmaitości.

Arystokracja amerykańska.

Ameryka miała dotąd królów przemysłowych, lecz nie miała prawdziwej arystokracji rodowej i jedynie przez małżeństwo z jakąś europejską arystokratką, mógł amerykanin dać swym dzieciom nieco błękitnej krwi.

Trzeba było temu zaradzić i obecnie uczynił to prof. Jordan, prezydent uniwersytetu w Kalifornji.

Jordan odkrył, że ze dwudziestu z najznakomitszych obywateli amerykańskich, pochodzi od różnych europejskich królów, zaś kilka tysięci amerykanów pochodzenia angielskiego ma za prababkę rodu Izabellę de Vermandois, żonę Wilhelma Waren, drugiego hrabiego Surrey. Izabella de Vermandois, żyła w XIII w.

Między amerykanimami, w których żyłach Jordan odkrył królewską krew, znajdują się oczywiście: Carnegie, pochodzący od Marji Stuart, Astor, liczący do swych przodków Roberta Bruce, Karol Wielki dał początek 8 rodzinom, Henryk III 4, Edward II dwom, Wilhelm Zdobywca, Edward i kilku innych dawnych monarchów po jednej. Lecz Izabella de Vermadois ma najliczniejszych potomków. Profesor Jordan naliczył ich parę tysięcy, a najznakomitszymi z nich są: Pierpont Morgan i Rockefeller??

Fonograty głoszące czas.

Mało komu zapewne wiadomo, iż abonenci telefonów w Ameryce mają zwyczaj nieraz parę razy dziennie zapytywać stacje telefoniczną o dokładną godzinę, na co zawsze otrzymują należytą odpowiedź. Ażeby pod tym względem obsłużyć swych klientów również i po zaprowadzeniu automatycznego łączenia, zarząd telefonów w Chicago kazał ustawić na stacjach telefonicznych specjalne fonografy, połaczone z zegarem i automatycznie wywołujące godziny i minuty.

Każdy obywatel tak samo, jak z interesantem, łączy się automatycznie z fonografem i otrzymuje dokładną informację co do czasu.

Fonografy są czynne od godziny 3-ej rano do 10 wieczór. Jak dalece takie informacje odpowiadają potrzebie abonentów, można wnosić z tego, że w Chicago, po zaprowadzeniu fonografów na stacjach telefonicznych, w ciągu 9-ciu dni naliczono 105,000 zapytań o godzinę, czyli średnio niemal 12,000 dziennie.

Powstał również zamiar udzielania za pomocą fonografów abonentom informacji o zakłóceniach w działaniu urządzeń telefonicznych, zwłaszcza na liniach obcych, o stanie pogody, oraz przesyłania krótkich wiadomości dziennych, innemi słowy—stworzenie swojego rodzaju gazety telefonicznej.

Fonograf-gazeta zamiast dzisiejszej gazety będzie ostatnim wyrazem postępu w tej dziedzinie. Jakżeż szybko przyobleka się w realne kształty fantazja takich powieściopisarzy jak Wells, który w swych fantastycznych powieściach przyszłości przepowiedział już gazety-fonografy...

—o—

Walenty Kopczyński Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna **Łódź, ulica Juljusza № 14.** Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

Filje piekarni: **Piotrkowska** 76, 112, 144, 273; **Cegielniana** 44; **Widzewska** 150, 48; **Południowa** 24; **Konstantynowska** 8; **Zgierska** 13; **Mikołajewska** 23; **Długa** 11.
34 20—4

HYGJENICZNE WYROBY GUMOWE **„PREZERWATYWY"**

Gwarancja trwałości, towar świeży. 898—25—4

CENA: „Ramzes" **90** kop. za tuzin
„Neverip" **80** „ „ „
„Radium" **1.25** „ „ „
„Tamson" **1.—** „ „ „ i t. p.

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla **wenerycznych** chorych.

SKŁAD APTECZNY

Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

W. Salwa

Dzielna № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. **Ceny nizkie.**

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za **r. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy

843 **H. Białogórski**

Zawadzka Nr. 19.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** jakościach i kolorach po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0

Handlowo-Przemysłowe Tow. Wzajemnego Kredytu w Łodzi

(Pasaż Majera Nr. 10)

zaprasza swych członkow na

Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie 1 marca r. b. w sali Stowarzyszenia Pracowników Handlowych przy ulicy Spacerowej Nr. 21 o godz. 8 wieczorem. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby osób odbędzie się ono we wtorek 18 marca r. b. w tymże lokalu i o tej że godzinie i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny: 1) zatwierdzenie sprawozdania za rok 1912; 2) podział zysków; 3) etat na rok 1913: 4) wybór 3-ch członków Rady, 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i zastępców tychże i 2-ch członków Zarządu 5) wnioski członków. 1045—1

Składy apteczne pr. farmacji

R. Włodarskiego

Nawrot 54, Konstantynowska 75.

polecają perfumerję, materjały apteczne i opatrunkowe, chemikalja, artykuły użytku domowego i specjalja. Główne przedstawicielstwo na Łódź i okolicę przetworów farmaceutycznych. Laboratorjum Magistra Klawe: Borotropin, Chinexplat, Cola-phosphatum, Gometol, Hemogen, Lecithinumovi, Piperazinum, Sagradol, Urodal Hemorin. Podskórne wstrzykiwania. Prospekt. i próbki gratis. 956—2

Dr. Stanisław LEWINSON

powrócił.

Wschodnia 53 (róg Cegielnianej)

Choroby wewnętrzne.

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po poł. 1047-10-1

A. W. GORCZAKOW

pomocnik adw. przys.

Widzewska 78 m. 9.

Telefon 10-87.

988—24—5

Parlez vous français?

Chcąc sobie w przyjemny sposób odświeżyć znajomość języka francuskiego, lub niemieckiego, gruntownie się ich nauczyć, czytajcie wydawane w **Warszawie** czasopisma ilustrowane: **Journal instructif et amusant,** lub **Zur Lust und Lehre** z polskiemi słówkami i objaśnieniami. Pisma nasze poza działem humorystyki, powieści, podróży, zawierają korespondencję prywatną i handlową. Rocznie rb. 2.40 kwart. 60 kop.

Redakcja w **Warszawie, Marszałkowska 97, w księgarni M. Borkowskiego.**

Prosimy o zwrócenie baczniej uwagi na adres.

Numery okazowe wysyłamy bezpłatnie. 1029—5—2

KURSY

stenografji i pisania na maszynach I. Sekułowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 nauczają zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwo. 997—13—3

Rutynowany korektor i stroiciel fortepianów i pianin J. Wojciechowski wykonywa wszelkie reperacje i poprawki z całą sumiennością na miejscu i okolicy. Konstantynowska № 11 m. 31 w Łodzi. 961-2-1

Łóżka żelazne wielki wybór, wyżymaczki, naczynia kuchenne na raty. Chodkowski i Lenk; Mikołajewska 25. 973—6—1

Pianina, fortepiany, **nowe, używane,** gramofony najtaniej na raty. Reperacja, strojenie, przewoz. Chodkowski Mikołajewska 25. 974-6-1

Przybłąkał się duży pies, żółtej maści podwórzowy, w kagańcu. Wiadomość Aleksandrowska 23 m. 15. 972—3—1

Józef Kuczyński zagubił paszport wydany przez magistrat Łódzki.

Józef Polec zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Wainberga. 971—1

Wincenty Ociepka z gm. Pjanów gub. radomskiej zgubił bilet wojskowy, wydany w roku 1909. 970-3-1

Jest do sprzedania para łóżek masyw dębowych, solidnej roboty, u stolarza: Widzewska 106a.

3 pokoje z gazem zaraz tanio do wynajęcia. Andrzeja 44 m. 24. 960—3—1.

Józef Antoni Proskurowski zgubił paszport wydany przez magistrat miasta Częstochowy. 969

Koszyki pod chleb (formy) wyrabiam tanio, ul. Łęczycka 26. Stanisław Milczarek. 965—2—1

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład frebiowski z kursami dla frebianek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 943.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

„CASINO"

Orkiestra koncertowa „SEXTET"

Dziś Poniedziałek 17 Lutego ostatni raz między innemi:

Przynęta domu gry

Sensacyjny dramat w 2-ch aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów włoskich.

a) Ludzka podłość b) Dla szczęścia córki.

Posłaniec jak się patrzy

wyjątkowo komiczny.

„ODEON"

Dyrekcja S. Śliwiński.

Dziś w poniedziałku 17 Lutego ostatni raz

Wspaniały dramat współczesny w 3-ch częściach **TROJE...**

Tygodnik Gaumonta—kronika. **Wojna małżeńska**—komedja i wiele in. obrazów.

Nad program: Tylko w sobotę i poniedziałek **Przebłyski życia** Studjum dramatyczne w 3-ch częściach.

Koncertowy sextet wiedeński.

Ceny miejsc zwyczajne.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1—2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop. 768

Biuro dzienników A. GĘBALSKIEGO

ULICA PIOTRKOWSKA № 21.

Sprzedaż pojedyńczych numerów „Gazety Łódzkiej", „Śmiechu", „Jutrzenki".

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wyżej wymienionych pism.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholerjny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą:
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na koszta przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
642—52—5

Dr. med. Karol Rieder

CHOROBY DZIECI
Nawrot 7.

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d
233

Hygjena twarzy i rąk.
643—50—21
Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Dr. R. DONCHIN

specjalista
chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Tel. 28-39.
Lecznica ze stałemi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 852—10—35

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—5

Ciepłą odzież :: na nogi Getry, Kamasze-Ochraniacze

sukienne, damskie, męskie i dziecinne, różnych kolorów, oraz wszelkie trykotaże najkorzystniej nabywać w sklepie galanterji
Morawskiego, ul. GŁÓWNA 17. 963-10-6

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. med. J. Szwarcwasser,

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23
Tel: 16-35. 907—12—2

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—5.

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a